

Polityczny rollercoaster we Francji

11 lipca 2024

Operacja konsolidowania przeciwko Rassemblement National (RN) Marine Le Pen wszelkich, często skrajnie zróżnicowanych programowo sił – zrodziła niezwykle interesującą sytuację.



Manipulacja wyborcza drugiej tury wyborów polegała na tworzeniu koalicji anty RN w tych okręgach, gdzie nie doszło do rozstrzygnięcia w pierwszej turze. Francuska ordynacja wyborcza dopuszcza do udziału w drugiej turze dwu kandydatów z najlepszymi wynikami pierwszej tury plus trzeciego kandydata, który zyskał więcej niż 12,5% głosów. Konsolidacja przeciwników RN polegała na zaleceniu wycofywania tych trzecich kandydatów, żeby nie rozpraszać głosów przeciwników RN, nawet kosztem przymykania oczu na różnice w ocenie programów.

Taktyka tej manipulacji wyborczej okazała się na tyle skuteczna, że zepchnęła zwycięzcę pierwszej tury wyborów, Zjednoczenie Narodowe Marine Le Pen, na trzecie miejsce. Finalne wyniki wyborów przedstawiają się następująco: Nowy Front Ludowy (NPF), będący koalicją ugrupowań socjalistów, ekologów, komunistów i La France Insoumise (LFI), czyli mówiąc po polsku Francji Nieujarzmionej Jean-Luc Mélenchona, zdobył 182 mandaty. Blok centrowy prezydenta Macrona Renaissance zdobył 168 mandatów. Rassemblement National (RN), czyli Zjednoczenie Narodowe, zdobyło 143 mandaty.

Przeciwnicy RN głoszą klęskę tej partii, podczas gdy Marine Le Pen stwierdziła, że znaczące zwiększenie reprezentacji RN w parlamencie z 88 posłów do 143, należy traktować jako sukces: „Mam za duże doświadczenie, aby uznać za rozczarujący wynik,

który pozwala nam na podwojenie liczby posłów”.

Le Pen w wypowiedzi dla telewizji TF1 stwierdziła, że słabszy od prognozowanego wynik w II turze wyborów parlamentarnych oznacza tylko „odroczenie” sukcesu jej ugrupowania. Sukces wyborczy sił połączonych niechęcią do RN Marine Le Pen jest równocześnie pułapką totalnego rozgardiaszu programowego tych ugrupowań. Jest to zemsta za przekombinowaną manipulację wyborczą, która dopiero ujawni swoją destrukcyjną moc przy próbach powołania rządu i konstruktywnego kierowania państwem.

Jean-Luc Mélenchon, lider zwycięskiego NPF i wchodzącej w skład tej koalicji radykalnie lewicowej partii Francja Nieujarzmiona (LFI), oświadczył natychmiast po ogłoszeniu prognoz exit poll, że prezydent Emmanuel Macron ma obowiązek powierzyć NPF utworzenie rządu.

I tu zaczynają się schody, których lewicowemu Nowemu Frontowi Ludowemu może nie udać się sforsować. Sam NPF, sklecony ugrupowań socjalistów, ekologów i komunistów na potrzeby zablokowania możliwości zdobycia parlamentarnej większości przez RN, jest wewnętrznie skłócony programowo, nie mówiąc już o różnicach dzielących samego Jean-Luc Mélenchona z centrowym blokiem Macrona, bez współpracy, z którym NPF nie ma szans na stworzenie większości parlamentarnej.

Przypomnijmy, że Mélenchon atakował Macrona za ustawę imigracyjną przyjętą w grudniu 2023, dzięki poparciu ugrupowań prawicowych. Sprzeciwiał się przeforsowanej przez Macrona prezydenckim dekretem w kwietniu 2023 ustawie o reformie podnoszącej wiek emerytalny. Jean-Luc Mélenchon jest zdecydowanym przeciwnikiem wszystkiego, czego gorącym orędownikiem jest Macron.

Brak większości dla jakiegokolwiek sojuszu pogrąży Francję w politycznym i gospodarczym chaosie – skomentowała wyniki wyborów we Francji Agencja Associated Press. Jestem bardzo zainteresowany relacjami z przebiegu negocjacji koalicyjnych

zmierzających do utworzenia rządu, lidera NPF Mélenchona, które mogą być pełne zaskakujących zwrotów i akcji ciekawszych od najlepszych pomysłów scenarzystów filmów sensacyjnych.

Emmanuel Macron robi wszystko, żeby pozostać głównym rozgrywającym na politycznym parkiecie. Przy okazji zacytuje opinię na temat Macrona autorstwa Jeffa Childersa, mojego ulubionego komentatora wydarzeń politycznych, który na swoim blogu „Coffee & Covid” w dniu 8 lipca 2024 r. napisał: „Pomimo obfitych gorących ujęć, w których szaleńczo świętowano szokujące zwycięstwo lewicy, prezydent Macron, górujący nad swoimi kolegami z imponującym metrem sześćdziesiąt wzrostu, zdołał powstrzymać prawicę przed przejęciem władzy”.

Po reprimendzie od czytelników, że Macron nie jest tak niski, Jeff postanowił skorygować swoją opinię o wielkości Macrona. Zrobił to w swoim sarkastyczno-optimistycznym stylu. Zapis z 9 lipca: „wczoraj niektórzy czujni czytelnicy wyrazili irytację, uważając, że byłem zbyt surowy dla prezydenta Francji Macrona, gdy relacjonowałem historyczne wydarzenia polityczne w tym kraju. [...] Dla przypomnienia: nie miałem zamiaru nazywać pana Macrona »niskim«. Przepraszam. Oddając sprawiedliwość wieloletniemu prezydentowi Francji, kraju o głębokich historycznych związkach ze Stanami Zjednoczonymi, który wspierał nasz kraj podczas rewolucji i kiedyś podarował nam wspaniały pomnik, chciałbym okazać należyty szacunek i zmodyfikować moje wcześniejsze komentarze. Prezydent Macron nie wygląda na »niskiego«. Wygląda jak niewymiarowa fretka”.

No więc Macron wyglądający wg Childersa jak „niewymiarowa fretka” wkroczył do akcji. Najpierw odrzucił wniosek premiera Gabriela Attala o dymisję, prosząc go, by „przez pewien czas” pełnił funkcję premiera w celu „zapewnienia stabilności kraju”. Dalej Macron podjął działania mające podzielić zwycięski Nowy Front Ludowy (NPF) w celu wyeliminowania z walki o premierostwo Jean-Luc Mélenchona, lidera NPF i wchodzącej w skład Frontu partii Francja Nieujarzmiona (LFI), która w bloku lewicowej koalicji zdobyła najwięcej mandatów

Do akcji Macron desygnował szefa MSZ Francji Stephane Sejourne, z zadaniem doprowadzenia do rozłamu w zwycięskim NPF. Więc wezwał on lewicę, która wygrała wybory do parlamentu, do podjęcia dialogu z partią Macrona Renaissance na temat nowego rządu, stawiając warunek wykluczenia z negocjacji melenchonowską La France Insoumise (LFI).

Macron określił warunki progowe, które muszą spełniać ewentualni koalicjanci w próbie powołania rządu, praktycznie eliminujące LFI: Bezwzględne poparcie dla UE i Ukrainy, bez kompromisu w sprawie laickości państwa, aktywność w zwalczaniu rasizmu i antysemityzmu, przyspieszenie transformacji ekologicznej, bezpieczeństwo jako priorytet władz, utrzymanie polityki atrakcyjności gospodarczej.

Warto nadmienić, że Macron nie wydaje się być przejęty faktem, że z powyższym programem przegrał wybory do PE. Gdyby Sejourne'owi udało się doprowadzić do wykluczenia LFI w NPF, Front tracąc 74 posłów, liczyłby 108 głosów. Osłabienie NPF wysuwałoby na pierwsze miejsce zwycięskich ugrupowań macronowskie Renaissance ze 168 głosami. Jednak suma głosów $168+108=276$, jest poniżej 289 głosów stanowiących parlamentarną większość.

Jednak chętni do przymierzenia się do premierowskiego fotela już się zgłaszają.

Szef wchodzącej w skład NPF, francuskiej Partii Socjalistycznej (PS) Olivier Faure powiedział, że jest gotów podjąć się pełnienia funkcji premiera, ale zostanie to omówione z partnerami. PS w wyborach zdobyła 59 mandatów, czyli o 15 posłów mniej niż melenchonowska LFI.

Bardzo interesująca będzie odpowiedź Jean-Luca Mélenchona na zgłoszenie przez Oliviera Faure z PS gotowości podjęcia się pełnienia funkcji premiera, co jest równoznaczne z aktem zdrady frontowego koalicjanta. Jest ciekawie i zabawnie,

zapowiada się jeszcze ciekawiej. Czekam na nowości z francuskiego politycznego frontu. Będzie o czym pisać.

Autorstwo: Jacek Frankowski

Źródło: MyslPolska.info